

RAPORT OSW



OSW

CISZA PO BURZY

ROSJA PO BUNCIE PRIGOŻYNA

Zespół Rosyjski OSW

WARSZAWA
PAŹDZIERNIK 2023

CISZA PO BURZY

ROSJA PO BUNCIE PRIGOŻYNA

Zespół Rosyjski OSW

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

REDAKCJA MERYTORYCZNA

Wojciech Konończuk, Marek Menkiszak

REDAKCJA

Tomasz Strzelczyk

WSPÓŁPRACA

Katarzyna Kazimierska, Matylda Skibińska, Szymon Szytk

OPRACOWANIE GRAFICZNE

OSW

SKŁAD

IMAGINI

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

breakermaximus / Shutterstock.com



Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: (+48) 22 525 80 00, info@osw.waw.pl

  www.osw.waw.pl

ISBN 978-83-67159-69-2

Spis treści

TEZY | 5

I. REAKCJA KREMLA NA BUNT | 7

1. Szok dla systemu | **7**
2. Śmierć Prigożyna | **8**
3. Kreml wobec struktur siłowych | **9**
4. Kreml wobec elit politycznych | **10**
5. Kreml wobec władz regionów | **10**
6. Kreml wobec „turbopatriotów” | **11**
7. Nastroje społeczne i odpowiedź Kremla | **13**

II. SYTUACJA PRIGOŻYNA I JEGO AKTYWÓW PO BUNCIE | 15

1. Kreml wobec przywódcy rebelii i wagnerowców:
sfera polityczna i propagandowa | **15**
2. Aktywa gospodarcze | **16**
3. Aktywa medialne | **18**
4. Aktywa wojskowe | **20**

III. WNIOSKI I PROGNOZA | 23

1. Sfera polityczna | **23**
2. Sfera gospodarcza | **25**
3. Sfera wojskowa | **26**

TEZY

- Bunt Jewgienija Prigożyna był najpoważniejszym od kilku dekad przejawem niestabilności wewnętrznej w Rosji, jednak ostatecznie nie zachwiał pozycją Władimira Putina w systemie. Śmierć szefa Grupy Wagnera w katastrofie lotniczej 23 sierpnia, nosząca znamiona publicznej egzekucji, przywróciła chwilowo utraconą stabilność reżimu.
- Rebelia wywołała bardzo wstrząsliwe reakcje Kremla, a prezydent został zmuszony do udzielenia buntownikom gwarancji bezpieczeństwa, które objęły również działalność biznesową Prigożyna. Władze potrzebowały czasu, aby zbadać rzeczywisty zasięg „spisku”, którego istnienie podejrzewały w kręgach elity rządzącej, armii i służb. Obawiały się ponadto głębszej destabilizacji wewnętrznej w przypadku pospiesznego rozliczenia podejrzanych. Represje wobec przedstawicieli struktur siłowych (zwłaszcza Sił Zbrojnych) są nadal utajnione, lecz według dostępnych informacji mają charakter punktowy i ograniczony. Nastąpiły niewielkie przesunięcia w układzie sił: doraźnie wzmocniła się przede wszystkim pozycja Gwardii Narodowej z generałem Wiktorem Zołotowem na czele. Nie doszło do rozliczeń z członkami elity politycznej (ani na poziomie federalnym, ani regionalnym). Może to świadczyć o względnej pewności Kremla, że sympatycy Prigożyna nie odegrali aktywnej roli w buncie i pozostają – przynajmniej przejściowo – niegroźni. W okresie poprzedzającym wybory prezydenckie (zaplanowane na marzec 2024 r.) priorytetem władz będzie wciąż kreowanie wizerunku jedności politycznej i odporności reżimu. Z tego powodu ewentualne zmiany kadrowe i represje zostaną odłożone w czasie.
- Rządzący podjęli natomiast działania neutralizujące względem wybranych przedstawicieli środowisk nacjonalistyczno-imperialnych krytycznych wobec Kremla (tzw. turbopatriotów) oraz wzmocnili starania na rzecz budowy pozytywnego wizerunku Putina. Po początkowej kampanii dyskredytującej Prigożyna państwowa propaganda zaczęła go ignorować. Katastrofie lotniczej poświęciła bardzo niewiele uwagi – wskazywano, że samolot spadł na skutek wypadku, lecz pozostawiono niedomówienia sugerujące, że mógł za tym stać Kreml, co należy uznać za próbę celowego zastraszenia krytyków reżimu.
- Wagnerowcy, których trzon pozostał wierny Prigożynowi, zostali pozbawieni swojej bazy w Rosji (Mołkino) i ciężkiego sprzętu wojskowego. W lipcu doszło do ich częściowej redyslokacji na Białoruś, do obozu polowego we wsi Popławy pod Osipowiczami. Późniejsza śmierć Prigożyna oraz poczynione

przez władze i resort obrony kroki zmierzające do rozproszenia najemników spowodowały, że w większości opuścili oni ten kraj. Część z nich kontynuuje służbę w armii rosyjskiej, inni udali się do Afryki.

- Praktyczny brak ingerencji władz w struktury biznesowe lidera wagnerowców oraz w proces sukcesji tych aktywów świadczy o tym, że w optyce Kremla firmy te – niezaangażowane politycznie – miały drugorzędne znaczenie. Władze nie podjęły się trudu likwidacji bądź wywłaszczenia należących do Prigożyna spółek cateringowych czy deweloperskich. Z kolei kontrolowane przez watażkę podmioty medialne po rebelii zostały przez niego rozwiązane lub zawiesiły działalność. Kontrolę nad najcenniejszym z punktu widzenia władz aktywem – „fabryką trolli” – przejęły prawdopodobnie rosyjskie służby.
- Dalsze losy komponentu wojskowego Grupy Wagnera będą bezpośrednio związane ze skalą przedsięwzięć realizowanych w Afryce, która zapewne pozostanie główną areną jego aktywności. Reszta najemników zostanie skierowana na front ukraiński. Kilkuset przebywa wciąż na Białorusi, co Mińsk wykorzysta do wywierania presji psychologicznej w ramach działań hybrydowych wymierzonych w Polskę i Litwę.
- Pytanie, czy bunt Prigożyna i reakcja Kremla mogą mieć istotne konsekwencje dla przyszłości reżimu w najbliższych latach, pozostaje otwarte. Z jednej strony eliminacja buntownika zademonstrowała nomenklaturze rosyjskiej, że Kreml nadal w pełni kontroluje sytuację wewnętrzną, i – przynajmniej na jakiś czas – skutecznie zastraszył niezadowolonych. Z drugiej – wymuszony kompromis zawarty ze „zdrajcami” pokazał, że na Putina można w określonych warunkach wpływać metodami siłowymi.
- W perspektywie krótkoterminowej nie należy się spodziewać ani istotnych rozłamów w rosyjskiej elicie, ani prób testowania siły Kremla. Sytuacja ta może się jednak zmienić w razie wyraźnych niepowodzeń wojsk FR na Ukrainie i/lub wzrostu niezadowolenia społecznego, zwłaszcza na tle problemów gospodarczych – o ile Zachód znacząco zwiększy ilościowo i jakościowo pomoc wojskową dla Kijowa oraz efektywność sankcji. Potencjalny spór w elicie może wówczas doprowadzić do rozsad na szczytach władzy, które mogą – choć nie muszą – wywołać głębszą zmianę systemową i rewizję polityki zewnętrznej Rosji. W przypadku wybuchu następnego buntu nie należy oczekiwać prób negocjacji z Putinem, gdyż udzielane przez niego ewentualne gwarancje po śmierci szefa Grupy Wagnera mają wartość zerową.

I. REAKCJA KREMLA NA BUNT

1. Szok dla systemu

Rewolta Jewgienija Prigożyna, mimo swojej krótkotrwałości (trwała około doby – od 23 do 24 czerwca), wywołała silny efekt polityczno-psychologiczny. Łatwość, z jaką wagnerowcy przemieszczali się w kierunku Moskwy, nie natrafiając na żaden poważny opór, wzbudziła wręcz panikę na Kremlu. Niektórzy przedstawiciele elit polityczno-biznesowych, w tym prawdopodobnie Władimir Putin, w pośpiechu opuścili stolicę. Duża nerwowość zapanowała też wśród członków wielkiego biznesu. Część z nich, najpewniej w obawie o własne bezpieczeństwo osobiste, zdecydowała się opuścić kraj lub wywieźć z niego członków swoich rodzin, i przeczekać w ten sposób okres niepewności. Bunt ujawnił, że rosyjskie struktury bezpieczeństwa – Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB), MSW i Gwardia Narodowa – nie potrafią skutecznie zneutralizować zbrojnej rebelii. Ich bezczynność była również spowodowana brakiem konkretnych rozkazów co do sposobu reagowania oraz przekonaniem, że szef Grupy Wagnera znajduje się pod kuratelą Kremla, a jego aktywność jest kontrolowana bezpośrednio przez wojsko.

Prigożyn nie spotkał się przy tym z oznakami poparcia ze strony elit federalnych, regionalnych czy struktur siłowych – zachowały one formalną, lecz pasywną lojalność wobec Kremla. Społeczeństwo także wykazało się biernością. Niemniej stress test wypadł negatywnie – ujawnił kruchość systemu putinowskiego, jego niską zdolność do samoobrony oraz płytkość poparcia ludności i elit dla prezydenta, co podważyło legitymację jego rządów. Wystąpienia Putina w trakcie buntu wagnerowców i tuż po jego zakończeniu były niezgrabnymi próbami ratowania twarzy w sytuacji, gdy lider okazał słabość i stracił możliwość oddziaływania na wydarzenia.

Choć dla reżimu autokratycznego naturalną reakcją w tych warunkach byłyby natychmiastowe pokazowe represje wobec osób podejrzewanych o niedostateczną lojalność, to do działań takich nie doszło. Prawdopodobnie wynikało to z obaw przed destabilizacją sytuacji wewnętrznej i pogłębianiem wrażenia chwiejności systemu, a także z niepewności w kwestii realnego zasięgu „spisku” w strukturach władzy i siłowników. Kreml potrzebował dwóch miesięcy, aby podjąć decyzję o odwecie na organizatorze rebelii, a posunięcia dyscyplinujące elity miały wymiar symboliczny (zob. niżej).

2. Śmierć Prigożyna

23 sierpnia tuż po godzinie 18.00 czasu moskiewskiego w obwodzie twerskim rozbił się należący do firmy Prigożyna samolot Embraer Legacy 600 lecący z Moskwy do Petersburga. Na pokładzie – według informacji Federalnej Agencji ds. Lotnictwa (Rosawiacja) – znajdowali się sam założyciel Grupy Wagnera, jego zastępca i szef ochrony Walerij Czekałow oraz dowódca formacji Dmitrij Utkin i kilku najemników. Zginęli wszyscy pasażerowie i troje członków załogi (łącznie 10 osób). Komitet Śledczy wszczął postępowanie karne w sprawie „naruszenia zasad użytkowania statku powietrznego”. Wstępnie wykluczono wersję o zamachu terrorystycznym. Tymczasem w ocenie niezależnych ekspertów najbardziej prawdopodobną przyczyną katastrofy była eksplozja ładunku wybuchowego (w pierwszych dniach stawiano też hipotezę, że maszyna mogła zostać zestrzelona przez rosyjską obronę powietrzną). Dotychczas nie pojawiły się żadne nowe informacje o przebiegu śledztwa.

5 października podczas wystąpienia na posiedzeniu Klubu Wałdajskiego Putin oznajmił, że w ciałach ofiar odkryto odłamki granatów ręcznych. Wyraził również rozczarowanie, że nie przeprowadzono ekspertyzy na obecność w ich krwi alkoholu i narkotyków. Ogłosił zarazem, że wykluczono udział czynników zewnętrznych. Tym samym należy zakładać, że sprawa zostanie zatuszowana, a odpowiedzialność za śmierć 10 osób organy śledcze przypiszą obecnemu na pokładzie kierownictwu Grupy Wagnera, które rzekomo w stanie odurzenia nieostrożnie obchodziło się z przewożoną bronią.

Katastrofa nosiła znamiona egzekucji wykonanej w trybie operacji specjalnej. Niezależnie od wybranej ostatecznie przez Kreml kwalifikacji prawnej wydarczenia zostało ono powszechnie odebrane jako zamach zlecony przez Putina. Jest to zresztą zgodne z intencjami prezydenta, który w ten sposób wysłał silny sygnał ostrzegawczy potencjalnym naśladowcom watażki. Sygnał ten wzmocniono wymiarem symbolicznym: buntownik zginął równo dwa miesiące po rozpoczęciu nieudanego buntu.

Likwidacja Prigożyna przez władze była jedynie kwestią czasu z uwagi na konieczność odbudowy przez Putina zachwianej pozycji w aparacie władzy oraz wizerunku silnego lidera przed zaplanowanymi na marzec 2024 r. wyborami prezydenckimi. Marsz Grupy Wagnera na Moskwę obnażył słabości systemu, w tym dezorganizację armii i służb oraz niskie morale w nich panujące. Stanowił też bezprecedensowe upokorzenie dla przywódcy, zmuszonego do niechcianego kompromisu z osobą, którą publicznie nazwał „zdrajcą”. Dwa miesiące po rewolcie – podczas których Prigożyn kontynuował znaczną część wcześniejszej

działalności i unikał kary za bunt na mocy gwarancji bezpieczeństwa udzielonych przez prezydenta – rodziły liczne, niewygodne dla Kremla pytania o rzeczywistą siłę reżimu. Dalsza niezakończona działalność publiczna szefa wagnerowców byłaby w oczach elity dowodem na nieudolność głowy państwa i mogła zaowocować dezintegracją systemu władzy.

3. Kreml wobec struktur siłowych

Po zakończeniu buntu i śmierci jego organizatorów **nie odnotowano istotnych zmian kadrowych w resortach siłowych**. Wynika to z postawy Putina, któremu zależy na jak najszybszym zatuszowaniu słabości aparatu państwowego. Widać daleko posuniętą ostrożność, jeśli chodzi o działania odwetowe, mimo że ze strony władz wielokrotnie wybrzmiewały oskarżenia pod adresem wagnerowców. Przykładowo 6 lipca Nikołaj Patruszew, sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR i jeden z czołowych decydentów, oznajmił: „zdradzieckie działania kierownictwa Wagnera przywiodły kraj faktycznie na skraj wojny domowej” (wypowiedź z narady w Krasnodarze poświęconej bezpieczeństwu narodowemu w Południowym Okręgu Federalnym).

Nie potwierdziły się pogłoski o czystce kadrowej wśród wyższych dowódców sił zbrojnych. W większości dokonano jedynie przesunięć na stanowiskach. 12 lipca deputowany do Dumy Państwowej Andriej Gurulow, były zastępca dowódcy Południowego Okręgu Wojskowego, ujawnił nagranie generała Iwana Popowa, dowódcy 58 Armii, który stwierdził, że został odwołany po tym, jak przekazał szefowi Sztabu Generalnego informacje o złej sytuacji na froncie (ma zostać skierowany do Syrii). Zdymisjonowany tuż po rewolcie generał armii Siergiej Surowikin – zastępca dowódcy wojsk rosyjskich na Ukrainie i dowódca Sił Powietrzno-Kosmicznych FR – w połowie września uczestniczył w rozmowach w Algierii, podczas których ustalano warunki bilateralnej współpracy wojskowej. Niejasny jest los zastępcy Surowikina – generała pułkownika Andrija Judina (miał zostać zdjęty ze stanowiska 29 czerwca) – oraz zastępcy szefa wywiadu wojskowego generała porucznika Władimira Aleksiejewa. Fotel zachował wiceminister obrony Junus-biek Jewkurow, pozostający w bliskim kontakcie z przywódcą buntu. Jedyna osoba, która utraciła posadę za współpracę z Prigożynem, to wiceminister obrony generał pułkownik Michaił Mizincew. Po dymisji wszedł on do sztabu Grupy Wagnera, a jego los pozostaje nieznany.

Beneficjentem buntu stał się szef Gwardii Narodowej (GN) Wiktor Zołotow. Przedstawił on podległą mu formację jako jedyną siłę zdolną do obrony Moskwy przed rebeliantami i zwrócił się do Putina z prośbą, aby w ramach GN utworzono jednostki wyposażone w ciężki sprzęt wojskowy, w tym czołgi i uzbrojenie

artyleryjskie. 19 lipca Duma Państwowa w przyśpieszonym tempie zmieniała ustawę regulującą funkcjonowanie formacji, uwzględniając postulaty Zołotowa. Zmarginalizowanie Grupy Wagnera pozwoliło na zmiany w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego na korzyść FSB i MSW. 25 lipca znowelizowano ustawę „O obrocie bronią”. Zgodnie z jej nowym brzmieniem gubernatorzy – po uzyskaniu akceptacji prezydenta – mogą tworzyć **specjalne, uzbrojone formacje** na czas mobilizacji i stanu wojennego. Zakłada się, że nowe struktury (nazywane „wyspecjalizowanymi przedsiębiorstwami”) będą w zależności od potrzeb operować pod kontrolą FSB i resortu spraw wewnętrznych. Ich zadanie ma polegać na wspieraniu resortów siłowych w ochronie porządku publicznego i granicy państwowej oraz zwalczaniu grup dywersyjnych obcych państw.

4. Kreml wobec elit politycznych

Administracji państwowej nie dotknęły jak dotąd zmiany kadrowe, co należy interpretować przede wszystkim jako niechęć do destabilizowania sytuacji przed wyborami regionalnymi (które odbyły się w dniach 8–10 września). Brakuje informacji pozwalających rozpoznać, kto mógł zostać uznany za niewystarczająco wiernego podczas buntu i kogo w związku z tym mogą objąć późniejsze represje. W kręgach bliskich władzy podnosi się konieczność rozliczenia z niełojalnymi członkami elity, którzy 24 czerwca na krótko opuścili Rosję. Spiker Dumy Państwowej Wiaczesław Wołodin wezwał do zdymisjonowania urzędników i menedżerów korporacji państwowych, którzy w ten sposób okazali zwątpienie w stabilność systemu władzy. Zapowiedziano, że lista nazwisk takich osób zostanie sporządzona we współpracy z resortami siłowymi i urzędem ds. lotnictwa. Według jednego z deputowanych jej publikacja miałaby zapobiec dezinformacji i spekulacjom o „masowej ucieczce”, rozpowszechnianym w interesie zachodnich służb specjalnych. O potrzebie czystek wśród odpowiedzialnych za dopuszczenie do rewolty i brak adekwatnej reakcji na nią przekonywali też m.in. ideolog i propagandysta Aleksandr Dugin oraz reżyser i propagandysta Nikita Michałkow. Niewykluczone, że jeśli decyzja o ukaraniu osób niełojalnych zapadnie, to zostanie ona wdrożona ostrożnie, aby nie destabilizować sytuacji w establishmencie.

5. Kreml wobec władz regionów

Ani bunt Prigożyna, ani jego śmierć nie wywołały rosząd kadrowych wśród szefów regionów. Wszyscy zachowali stanowiska, a we wrześniowych wyborach dotychczasowi gubernatorzy – również ci problematyczni z punktu widzenia Kremla (jak reprezentujący Komunistyczną Partię Federacji Rosyjskiej

szeft Chakasji Walentin Konowałow) – uzyskali reelekcję, osiągnąwszy świetne wyniki. Główną osią relacji między Moskwą a szefami podmiotów federalnych będą w najbliższym czasie wybory prezydenckie (marzec 2024 r.), obliczone na ugruntowanie pozycji Putina w systemie. Od korpusu gubernatorskiego oczekuje się działań na rzecz uzyskania przez urzędującego prezydenta odpowiednio wysokiego poparcia w regionach oraz zabezpieczenia pożądaných przez Kreml wyników głosowania.

Od czasu śmierci szefa wagnerowców Putin przyjął na Kremlu dziewięciu gubernatorów, brał udział w inauguracji mera Moskwy, wizytował obwód twerski, Kraj Krasnodarski, obwód niżnonowogrodzki, Kraj Nadmorski, obwód amurski, Udmurcję, Petersburg, obwód nowogrodzki i Kraj Permski, a także odbył wideokonferencję z 26 szefami regionów wybranymi ponownie na stanowiska. Podczas rozmów z gubernatorami dużo uwagi poświęcał kwestiom rozwoju regionalnego i warunkom życia ludności, a w czasie podróży po kraju odwiedził m.in. ośrodki kultu prawosławnego, kompleks stoczniowy czy kosmodrom Wostocznyj. Spotykał się również z naukowcami i młodzieżą szkolną oraz otworzył odcinek autostrady M12. Wizyty głowy państwa w regionach mają charakter obopólnie korzystnej transakcji politycznej – dodatkowo legitymizują konkretnych gubernatorów i wzmacniają ich wpływy, podczas gdy prezydent, którego niekwestionowaną dotychczas pozycję w systemie podważyła rebelia Prigożyna, otrzymuje publiczną demonstrację poparcia ze strony miejscowych elit, a tym samym potwierdza swą zdolność do sprawowania nad nimi kontroli. Spotkania te wpisują się ponadto w obronę po rewolcie strategię budowania wizerunku przywódcy Rosji jako polityka publicznego, a także w nierozpoczętą jeszcze oficjalnie kampanię przed wyborami.

Jako oznakę zaufania Putina do szefów regionów można też interpretować wspomniane już nowe prawo, które pozwala im tworzyć i nadzorować wyspecjalizowane, uzbrojone przedsiębiorstwa (de facto regionalne firmy wojskowe).

6. Kreml wobec „turbopatriotów”

Po około miesiącu po buncie wysłano natomiast sygnał ostrzegawczy pod adresem „turbopatriotów” – radykalnych środowisk nacjonalistyczno-imperialnych oskarżających Kreml o zbyt łagodną i nieskuteczną politykę wobec Ukrainy i Zachodu oraz nieudolne prowadzenie działań zbrojnych. 21 lipca aresztowano byłego pułkownika specnazu FSB **Igora Girkina (Strielkowa)** – jednego z najbardziej rozpoznawalnych przedstawicieli środowisk ultrapatriotycznych i zagorzałego krytyka władz, wcześniej – najpewniej dzięki

protekcji ze strony FSB – bezkarnego. Oficjalnie zarzuca mu się „publiczne nawoływanie do działalności ekstremistycznej z wykorzystaniem Internetu”, za co grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Najprawdopodobniej bezpośrednim powodem uwięzienia Girkina było nazwanie prezydenta (i tak osłabionego wizerunkowo wskutek buntu) w jednym z wpisów w mediach społecznościowych „tchórzliwą miernotą, która nie powinna rządzić przez kolejne sześć lat, bo kraj tego nie przetrwa” (według planów Kremla Putin ma w 2024 r. z naruszeniem konstytucji rozpocząć kolejną kadencję). Zwraca uwagę fakt, że sprawę Girkina utajniono, co może wskazywać na jej wrażliwy dla władz charakter (uwięziony pułkownik dysponuje wiedzą na temat zbrodni reżimu putinowskiego na Ukrainie od 2014 r. – sam od początku agresji brał w nich udział). Może też świadczyć o dążeniach Kremla do skutecznego zastraszenia zwolenników Girkina.

Jednocześnie areszt ma najpewniej służyć szerszemu celowi władz FR – pacyfikacji środowisk radykałów, do niedawna traktowanych przez nie jako sojusznicy w prowadzeniu agresywnej polityki zagranicznej i we wdrażaniu neototalitarnego kursu wewnętrznego. **Po rewolcie Prigożyna zaczęto ich postrzegać jako zagrożenie.**

Pojmanie Girkina nie miało bezpośredniego związku z buntem, gdyż był on skonfliktowany z Prigożynem, lecz mogło wynikać z obawy, że po usunięciu szefa wagnerowców z Rosji dotychczasowa – bezpieczna dla Kremla – rywalizacja między różnymi frakcjami „turbopatriotów” może ustąpić miejsca większej ich konsolidacji. Skuteczna eliminacja z przestrzeni politycznej głosów potępiających reżim z pozycji liberalno-demokratycznych sprawiła, że władze za jedyne środowisko dysponujące potencjałem mobilizacji niezadowolonego społecznego uznały ultrapatriotów. Tymczasem Kremlowi zależało na wyciszeniu tematu wojny i porażek na froncie oraz przekonaniu Rosjan, że sytuacja społeczno-gospodarcza i polityczna normalizuje się. Jak pokazał wcześniej wzrost popularności Prigożyna, część bazy społecznej reżimu (głównie nowa warstwa beneficjentów wojny, awansujących społecznie dzięki hojnym wynagrodzeniom i rekompensatom dla żołnierzy i ich rodzin) jest podatna na hasła radykalne. **Słaba odpowiedź „turbopatriotów” na aresztowanie Girkina i śmierć przywódcy buntowników to jednak dowody na skuteczne zneutralizowanie ich potencjału.** Również w oficjalnych mediach wyrugowano głosy krytykujące przebieg wojny – zapanowała narracja optymistyczna, przekonująca o perspektywach zwycięstwa. Wątpliwe zatem, aby Kreml zdecydował się na szersze represje wobec „turbopatriotów” (także z obawy przed możliwą reakcją obywateli).

7. Nastroje społeczne i odpowiedź Kremla

Wyniki badań socjologicznych w warunkach istnienia w Rosji reżimu neototalitarnego nie mogą dostarczyć wiarygodnych danych dotyczących nastrojów ludności, lecz wskazują na pewne trendy. Sondaże opinii publicznej przeprowadzone przez niezależne Centrum Lewady w trakcie buntu Prigożyna i w kolejnych tygodniach pokazały, że **po krótkim negatywnym wahnięciu ogólna ocena polityki Kremla powróciła do poprzedniego poziomu, a rating Putina w ogóle nie ucierpiał** (prezydent nadal cieszy się zaufaniem ponad 80% respondentów). Przejściowo pogorszyły się tylko opinie na temat kierunku, w jakim zmierza państwo – w lipcu odsetek tych pozytywnych sięgnął w zasadzie poziomu sprzed rewolty (66% względem 67% w maju, po chwilowym spadku do 61% w czerwcu). Niemniej jednak – jak już wspomniano – tuż po rewolcie obrano strategię kreowania Putina na polityka publicznego, bliskiego obywatelom. Zapewne stanowiło to odpowiedź na popularność Prigożyna, umiejętnie eksploatującego swój antyelitarny wizerunek „prostego człowieka”.

Poparcie dla lidera rebeliantów po buncie obniżyło się natomiast o połowę w porównaniu z tym sprzed 24 czerwca – do 29% (podobne rezultaty pokazał sondaż niezależnej pracowni badań społecznych Russian Field). Oznacza to, że mimo drastycznego spadku pozostawało stosunkowo wysokie. Samo pojawienie się Prigożyna w rankingach mówiło o realnych nastrojach społecznych więcej niż rytualnie deklarowane poparcie dla prezydenta. Zaufanie do biznesmena w pytaniu zamkniętym wyraziło 22% ankietowanych (do Putina – 76%). W wyborach prezydenckich zagłosowały na niego co dziesiąty respondent (również spadek o połowę). Prawie połowa badanych uznała, że jego zarzuty pod adresem armii były przynajmniej częściowo uzasadnione, a dwie trzecie wciąż miało pozytywne zdanie o żołnierzach Grupy Wagnera jako uczestnikach walk na Ukrainie. Jak wskazują socjologowie, o odwróceniu się wielu obywateli od Prigożyna przesądziło jego wystąpienie przeciwko władzy państwowej i Putinowi. Ponad dwie trzecie ankietowanych (69%) uznało, że szef najemników nie miał szans na skuteczny przewrót, a 73% – że siłowa zmiana władzy w kraju jest niemożliwa (przeciwną opinię wyraziło 18% badanych, a więc dużo jak na warunki rosyjskie)¹. Według nieoficjalnych informacji sondaże Administracji Prezydenta ujawniły spadek zaufania do głowy państwa o 9–14% (przedstawiono je jakoby na naradzie 29 czerwca, nowszych brak).

¹ *Мятеж 23–24 июня в восприятии россиян*, Левада-Центр, 3.07.2023, levada.ru; *Евгений Пригожин: до и после мятежа*, Russian Field, russianfield.com; *Падение авторитета Евгения Пригожина и отношение к использованию наёмников и заключённых в военных действиях*, Левада-Центр, 29.06.2023, levada.ru.

Z częściowych danych zebranych przez dziennikarzy niezależnego portalu Wiorstka w rozmowach z mieszkańcami rosyjskich miast wynika, że osoby przychylnie Prigożynowi podczas rewolty wskazywały najczęściej, że ich poparcie dla watażki to konsekwencja zmęczenia obecnym systemem rządów i tęsknoty za „alternatywną władzą” (rebelia dała im nadzieję na zmiany). Doceniano go też jako bliskiego ludziom, prostego, mówiącego zrozumiałym językiem i niebojącego się podnosić trudne kwestie².

Doniesienia o śmierci założyciela Grupy Wagnera, mimo powściągliwych komentarzy w oficjalnej propagandzie, dotarły do znakomitej większości Rosjan – w opublikowanym na początku września sondażu Centrum Lewady 89% respondentów przyznało, że znają ten temat. O ile 26% uznało, że katastrofa lotnicza była nieszczęśliwym wypadkiem, o tyle kolejnych 20% wyrażało przekonanie o zemście ze strony władz, a 16% – o tym, że Prigożyn zainscenizował własną śmierć. W badaniu przeprowadzonym przez ten sam ośrodek w sierpniu, po śmierci biznesmena poparcie dla niego wzrosło do 39%³.

Kreml dołożył wszelkich starań, aby ukryć informacje dotyczące pogrzebu Prigożyna (pochowano go 29 sierpnia na cmentarzu Porochowskim w Petersburgu), najwyraźniej obawiając się masowych akcji poparcia dla buntownika. W kilkudziesięciu miastach Rosji pojawiły się jednak zaimprovizowane miejsca pamięci ku czci jego i pozostałych wagnerowców, którzy zginęli w katastrofie. Akcję powtórzono 2 października, zgodnie z rosyjską tradycją wspominania zmarłych czterdziestego dnia po śmierci. Władze zwykle nie reagowały.

² А. Рыжкова, Р. Логинова, Р. Гималова, «Я не его поддерживаю, а его намерение всё тут разломать», Вёрстка, 30.06.2023, verstka.media.

³ *Запомнившиеся события августа, смерть Пригожина*, Левада-Центр, 1.09.2023, levada.ru.

II. SYTUACJA PRIGOŻYNA I JEGO AKTYWÓW PO BUNCIE

1. Kreml wobec przywódcy rebelii i wagnerowców: sfera polityczna i propagandowa

29 czerwca na Kremlu miało dojść do trzygodzinnego spotkania prezydenta z członkami Grupy Wagnera i samym Prigożynem. Oficjalnie doniesienia te potwierdzono dopiero 10 lipca, po opublikowaniu informacji na ten temat we francuskiej prasie, co wskazywałoby na chęć ukrycia wydarzenia przed opinią publiczną (Putin rozmawiał z człowiekiem, którego wcześniej uznał za zdrajcę). Pojawiające się pogłoski wskazują, że ustalono wówczas zarówno sposób dalszego wykorzystywania wagnerowców w interesach Moskwy, jak i – zapewne – przyszłość aktywów ich lidera. Bojownicy formacji mieli też zapewnić o swojej lojalności wobec głowy państwa. Wymuszone ujawnienie faktu spotkania Kreml przedstawił jako dowód, że sytuacja w kraju znormalizowała się pod mądrym przywództwem Putina, a idea jedności w interesie Rosji zwyciężyła nad partykularnymi konfliktami. Należy jednak zakładać, że znaczna część establishmentu siłowego i „cywilnego” była negatywnie nastawiona do kompromisów ze „zdrajcą”.

Tuż po zakończeniu buntu w głównych mediach państwowych próbowano bagatelizować znaczenie tego wydarzenia i wskazywać na jego pozytywne aspekty. Podkreślano rzekomo solidarny sprzeciw Rosjan wobec postawy buntowników oraz bezsprzeczne wsparcie dla prezydenta ze strony elit i społeczeństwa, które miały doprowadzić do niepowodzenia rewolty. Jednocześnie wdrożono szeroko zakrojoną kampanię medialną dyskredytującą samego Prigożyna jako pospolitego kryminalistę i oszusta, który dorobił się ogromnego majątku kosztem państwa i obywateli. Główne kanały telewizji państwowej w sposób skoordynowany zaprezentowały materiały naświetlające w szczególności kryminalną przeszłość watażki i jego nieuczciwe interesy – nielegalne skupywanie ziemi i zabytkowych nieruchomości w Petersburgu, eliminowanie konkurentów biznesowych w dziedzinie masowego żywienia, wykorzystywanie własnych mediów do manipulowania opinią publiczną – a także kompromitujące kadry z przeszukań jego domu.

O śmierci szefa Grupy Wagnera rosyjskie media propagandowe informowały zdawkowo, z jednej strony wskazując, że katastrofa była nieszczęśliwym wypadkiem, z drugiej zaś pozostawiając pole do spekulacji, że to zemsta Kremla za zdradę. Do dalszego niszczenia wizerunku Prigożyna jako patrioty i „trybuna

ludu” przyczyniło się wspomniane wyżej wystąpienie Putina podczas posiedzenia Klubu Wałdajskiego, w którym nie tylko zasugerował nadużywanie zakazanych substancji przez kierownictwo formacji, lecz także oskarżył je o nieuczciwe traktowanie bojowników, w tym o pozbawienie ich świadczeń socjalnych. Media szeroko kolportowały tę wypowiedź.

Zadanie przekazu polegało na zdekonstruowaniu obrazu Prigożyna jako męża stanu i obrońcy ojczyzny, na którego ten sam się kreował, w czym w pewnym okresie wspierała go również propaganda państwowa (media państwowe określały go nawet mianem „nowego Minina i Pożarskiego” – tj. lidera, który stanąłby na czele ogólnonarodowego powstania). W rezultacie w niektórych segmentach społeczeństwa – zwłaszcza w aktywnych środowiskach prowojennych – przed organizacją buntu cieszył się on znaczącą popularnością, a jego krytykę pod adresem armii postrzegano jako uzasadnioną (zob. wyżej).

Oficjalna narracja nie ustosunkowała się też do pogłosek o dymisjach wśród dowódców wysokiego szczebla w armii, przez niezależne media wiązanych z buntem – co jest dla Kremla tematem bardzo kłopotliwym. Pojawiały się natomiast wzmianki o wagnerowcach, którzy najpierw udali się na Białoruś (przekonywano, że to logiczny i zaplanowany krok podyktowany potrzebą wzmocnienia bezpieczeństwa tego państwa, któremu zagraża przygotowywana już agresja ze strony Polski i NATO), a następnie – zgodnie z propozycją władz – chętnie włączyli się do struktur Ministerstwa Obrony FR, gwarantując sobie możliwość dalszej służby na rzecz państwa i uczciwe warunki zatrudnienia. W propagandzie nadal widać pozytywną narrację na temat najemników, lecz już w oderwaniu od osoby Prigożyna, którego po katastrofie w zasadzie przestano wspominać, co z pewnością stanowi posunięcie zamierzone i skoordynowane. Po jego śmierci nastąpiła zauważalna zmiana przekazu odnośnie do wojny na Ukrainie – stał się on bardziej optymistyczny. Wskazywano, że „operacja” idzie zgodnie z planem, a rosyjskie zwycięstwo jest blisko. Jednocześnie wprowadzono większą dyscyplinę wśród propagandystów – wyrugowano wszelkie głosy krytyczne względem wydarzeń na froncie oraz armii, które w przeszłości wybrzmiewały w mediach telewizyjnych i były zbieżne z wypowiedziami przywódcy buntowników.

2. Aktywa gospodarcze

Należące do Prigożyna przedsiębiorstwa i nieruchomości formalnie odziedziczył jego syn Paweł. Przeniesienie praw majątkowych nastąpiło na podstawie sporządzonego przez watażkę testamentu, o czym poinformowały media

pod koniec września⁴. Chodzi przede wszystkim o podmioty skupione w holdingu Konkord. W jego skład wchodzi utworzone przez biznesmena przedsiębiorstwa usługowe działające w branżach: gastronomicznej (firmy cateringowe, restauracje), budowlano-inwestycyjnej oraz handlowej (m.in. sieć sklepów z upominkami turystycznymi). Punkt centralny tej grupy stanowi Konkord Menedżment i Konsulting sp. z o.o. (ros. ООО „Конкорд Менеджмент и Консалтинг”, ang. Concord Management & Consulting LLC) – założona w 1997 r. spółka zajmująca się działalnością gastronomiczną i budowlaną. Do jej zleceniodawców należały przede wszystkim podmioty państwowe, m.in. zamawiające usługi cateringowe dla armii bądź placówek edukacyjnych.

Warto zaznaczyć, że niektóre biznesy z obszaru handlu detalicznego czy nieruchomości przed śmiercią Prigożyna podlegały prawnie jego krewnym (żona Lubow, syn Paweł, córki Polina i Weronika). W przestrzeni medialnej pojawiły się informacje o wewnątrzrodzinnym konflikcie na tle powierzenia całości spadku synowi.

Co ciekawe, jeszcze przed katastrofą w rosyjskojęzycznych mediach ukazywały się pogłoski o potencjalnym odebraniu szefowi Grupy Wagnera kontroli nad częścią przedsiębiorstw oraz zerwaniu przez resort obrony kontraktów na dostawę żywności realizowane przez firmy cateringowe watażki⁵. Doniesienia te za jego życia nie znalazły jednak potwierdzenia. Przeprowadzona przez rosyjskich dziennikarzy analiza ogłoszonych konkursów ujawniła, że powiązany z przywódcą najemników spółkom wciąż bez większych przeszkód udawało się wygrywać przetargi na zamówienia państwowe⁶. Według informacji z sierpnia w ciągu miesiąca od buntu podmioty te zdobyły kontrakty warte co najmniej 2 mld rubli (ok. 22 mln dolarów)⁷. Przetargi dotyczyły usług gastronomicznych dla instytucji państwowych (szkoły, szpitale).

Pomimo to władza zdecydowała się uderzyć w te firmy wizerunkowo. 27 czerwca podczas posiedzenia z wojskowymi Putin polecił służbom audyt dokumentacji holdingu Konkord, co można odczytać jako reakcję na bunt wagnerowców. Decyzję motywował koniecznością sprawdzenia, czy podległe Prigożynowi

⁴ *Port опубликовал нотариальное завещание Пригожина. Все имущество достается его сыну – список*, The Insider, 30.09.2023, theins.ru.

⁵ *Минобороны, возможно, расторгло контракт с «Конкордом» Пригожина*, Радио Свобода, 2.07.2023, svoboda.org.

⁶ *А. Ларина, RTVI: компании Пригожина после мятежа заключили контракты на миллиард рублей*, Коммерсантъ, 12.07.2023, kommersant.ru.

⁷ *Компании Пригожина за месяц после мятежа заключили госконтрактов не менее чем на 2 млрд рублей*, Агентство. Новости, 3.08.2023, t.me/agenstvonews.

spółki nie defraudowały państwowych środków. Zgodnie ze słowami prezydenta od maja 2022 r. do maja 2023 r. gigant – dzięki wygranym przetargom na dostawę żywności dla armii – zarobił 80 mld rubli (blisko 900 mln dolarów po kursie z końca czerwca). 2 lipca propagandzista Dmitrij Kisielow w swoim programie „Wiesti niedieli”, emitowanym na państwowym kanale Rossija-1, stwierdził z kolei, że Konkord – realizując kontrakty państwowe – wykonał usługi o łącznej wartości 845 mld rubli (wówczas ok. 9,4 mld dolarów).

1 lipca zniknął umieszczony na petersburskim kompleksie biurowym „Morska Stolica” szyld o treści „Centrum CzWK Wagner W”. Prigożyn miał tam posiadać lokale pod najem dla przedsiębiorców pracujących na rzecz „rozwoju potencjału obronnego” kraju. Według komunikatu Grupy Wagnera dotyczącego tego zdarzenia centrum ma pracować dalej, ale w „nowym formacie” i w „innej przestrzeni”.

Na początku października media poinformowały, że realizowane przez Konkord kontrakty na dostawy żywności dla armii przejęła firma RBE Group⁸. Spółka ta, kontrolowana przez samarskiego biznesmena Andrieja Szokina, ma już doświadczenie w obsłudze resortu obrony. To właśnie ona świadczyła usługi cateringowe dla wojskowych do 2013 r., kiedy to ministerstwo rozpoczęło współpracę z podmiotami Prigożyna. Zgodnie z opinią rosyjskiej prasy wybór RBE Group motywowany jest wielkością zamówień – nie każda firma na rynku mogłaby im sprostać.

3. Aktywa medialne

W rezultacie buntu przestały nadawać główne media wchodzące w skład imperium medialnego Prigożyna, które zdołał on zbudować przy przychylności Kremla i działając w jego interesie. Choć w środkach masowego przekazu pojawiły się doniesienia, że biznesmen został zmuszony do pozbycia się tych aktywów, to na razie nie ma dostępnych wiarygodnych szczegółowych informacji na ten temat.

W czasie rewolty – w sobotę 24 czerwca – przestały się otwierać strony portali internetowych wchodzących w skład należącego do szefa Grupy Wagnera holdingu Patriot – konglomeratu medialnego złożonego z Rosyjskiej Agencji Informacyjnej FAN (RIA FAN), portali informacyjnych różnego rodzaju, takich jak Politika Siegodnia, Ekonomika Siegodnia, Niewskije Nowosti i Narodnyje

⁸ Д. Андрианова, *RBE Group* *окармляет военных*, Коммерсантъ, 5.10.2023, kommersant.ru.

Nowosti, oraz Agencji Badań Internetowych, nazywanej potocznie „fabryką trolli”. Jak podało źródło Fontanka⁹, ich serwery zostały prawdopodobnie zablokowane przez służby podczas porannych przeszukań wywołanych buntem. Siły bezpieczeństwa dokonały wówczas nalotu na wszystkie miejsca związane z działalnością biznesową Prigożyna, w tym główną siedzibę grupy medialnej Patriot w Petersburgu. 26 czerwca, a więc po wygaszeniu rewolty, zaprzestano aktualizowania kanału Służby Prasowej biznesmena w sieci społecznościowej Telegram, gdzie dotychczas publikowano jego przemówienia. Nadawanie kontynuuje natomiast część powiązanych z Grupą Wagnera profili w social mediach – np. relacjonujące pobyt formacji na Białorusi oraz jej działania poza granicami.

30 czerwca media podały¹⁰, że Prigożyn rozwiązał holding Patriot, co w oficjalnym wystąpieniu potwierdził dyrektor generalny RIA FAN Jewgienij Zubariew. Tego samego dnia portale Niewskieje Nowosti i Ekonomika Siegodnia powiadomiły o zakończeniu działalności, a ich strony internetowe przestały być aktualizowane. Jednocześnie państwowy regulator ds. mediów Roskomnadzor oświadczył, że zablokował publikacje wszystkich źródeł należących do założyciela Grupy Wagnera. Komunikat nie określa przyczyn ograniczenia dostępu do tych zasobów. To, że serwisy będące własnością biznesmena rzeczywiście zamknięto, a ich załogi zwolniono, może potwierdzać wpis jednej z głównych propagandystek Kremla Margarity Simonjan. W sieciach społecznościowych zaapelowała ona, aby byłych pracowników koncernu zatrudniały państwowe media, gdyż w jej ocenie są oni niewinni zaistniałej sytuacji. Zarazem portal The Bell zasugerował, że Patriot w jakiejś formie będzie kontynuował działalność oraz że trwają poszukiwania nowego właściciela dla niego¹¹. Jako potencjalnego kandydata wskazano biznesmena Jurija Kowalczuka, przyjaciela Putina. Nie podano jednak żadnych szczegółów.

Brakuje również potwierdzonych informacji na temat aktywności „fabryki trolli”, która zasłynęła m.in. tym, że ingerowała w wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych w 2016 r., manipulując nastrojami Amerykanów za pośrednictwem sieci społecznościowych. Departament Sprawiedliwości USA oskarżył o to Rosję w 2018 r., a sam Prigożyn przyznał się do winy w 2022 r. Po buncie portal Agentstwo podał, że biznesmen mógł utracić kontrolę nad agencją jeszcze w maju 2023 r. Miała o tym świadczyć zmiana tonu treści publikowanych

⁹ Д. Александров, *СМИ медиагруппы Евгения Пригожина стали недоступны для пользователей*, Фонтанка.ру, 24.06.2023, fontanka.ru.

¹⁰ Г. Тадтаев, В. Гордеев, *Пригожин распустил медиахолдинг «Патриот»*, РБК, 30.06.2023, rbc.ru.

¹¹ И. Панкратова, *Фабрике троллей и медиаимперии Евгения Пригожина ищут нового владельца*, The Bell, 29.06.2023, thebell.io.

tam przez internetowe trolle, które od tamtego czasu przestały mu sprzyjać. Dokładnych danych o aktualnej działalności „fabryki” jednak nie ujawniono, co wydaje się uzasadnione z uwagi na wrażliwość sfery, w której operuje. Należy zakładać, że w dobie eskalacji wojny informacyjnej z Zachodem Kreml nie zrezygnował z tak przydatnego instrumentu, lecz przekazał go innej osobie lub innemu środowisku. Bardzo prawdopodobne, że agencja znalazła się pod kontrolą służb specjalnych (FSB lub służby wywiadu zagranicznego).

4. Aktywa wojskowe

Bunt Prigożyna zdeorganizował dotychczasową strukturę organizacyjną Grupy Wagnera. Najemnicy opuścili bazę na poligonie Molkino w Kraju Krasnodarskim. Część wyposażenia obozu polowego przewieziono na Białoruś. Według szacunków podawanych przez kanały informacyjne kontrolowane przez założyciela formacji lojalność wobec niego zadeklarowało ok. 10 tys. wagnerowców. W lipcu 2023 r. miała miejsce ich częściowa (do 5 tys. osób) dyslokacja na Białorusi. Ich główną bazą stał się obóz polowy w miejscowości Cel. Pojawiły się też informacje o wykorzystywaniu przez najemników budynków magazynowych na terenie byłego miasteczka wojskowego w miejscowości Popławy koło Osipowicz (obwód mohylewski). Niewykluczone, że przewieziono tam z Rosji lekkie uzbrojenie. 19 lipca do obozu przybył lider Grupy Wagnera wraz z jej dowódcą – Dmitrijem Utkinem. W wygłoszonym oświadczeniu zapewnił, że dotychczasowa działalność formacji w Afryce nie zostanie ograniczona, a jego „firma” pozostaje otwarta na współpracę, o ile „nie jest to sprzeczne z interesami Rosji”. Śmierć Prigożyna, który nie wyznaczył swojego następcy, ułatwiła resortowi obrony stopniowe wcielanie najemników do oddziałów regularnej armii lub „jednostek ochotniczych” pod warunkiem podpisania kontraktu. We wrześniu ukraiński wywiad potwierdził, że na Białorusi przebywa już tylko od 500 do 1000 wagnerowców, a pozostali powrócili do Rosji lub zostali skierowani na kontynent afrykański. Dowódcą formacji na Białorusi został Siergiej Czubko, ps. Pionier – wcześniej uczestnik walk w Syrii, Republice Środkowoafrykańskiej, Sudanie, Mali i Libii.

Aktywność szkoleniowa świadczona na rzecz armii białoruskiej i wojsk wewnętrznych MSW przybrała formę akcji propagandowej, początkowo wykorzystanej przez Alaksandra Łukaszenkę jako straszak wobec NATO (kanały informacyjne wagnerowców rozpowszechniają informacje o ich udziale w szkoleniu białoruskich żołnierzy m.in. na poligonie Gożskim w okolicach Grodna). 11 września władze ukraińskie oznajmiły, że białoruski reżim zachęca najemników do podpisania kontraktów z firmą ochroniarską GardSerwis, utworzoną

w 2019 r. pod egidą doradcy Łukaszenki ds. Afryki Wiktara Szejmana. Szkolenie jej pracowników odbywa się w obozie sportowym klubu Dynamo w miejscowości Marina Horka pod Mińskiem, gdzie stacjonuje jednostka wojsk wewnętrznych MSW. Na terenie Rosji werbunek do Grupy Wagnera wstrzymano tuż po buncie. Przed jego fiaskiem formacja poszukiwała specjalistów z zakresu obsługi uzbrojenia artyleryjskiego i operowania bezpilotowcami, ludzi gotowych walczyć w oddziałach szturmowych, a także medyków i tłumaczy z arabskiego i francuskiego.

Tezę o konsekwentnym „rozprasaniu” najemników potwierdza decyzja Putina z 29 września. Polecił on wówczas byłemu szefowi sztabu Grupy Wagnera, emerytowanemu pułkownikowi Andriejowi Troszewowi, ps. Siedoj, rozpoczęcie tworzenia jednostek ochotniczych do użycia w działaniach przeciwko Ukrainie. Proces ten ma nadzorować wiceminister obrony Jewkurow. Troszew, który nie poparł rewolty Prigożyna, zajmował się wcześniej m.in. logistyką i werbunkiem więźniów. Powierzenie mu organizacji „oddziałów ochotniczych” ma zachęcić wagnerowców do podpisywania kontraktów z resortem obrony i wykonywania rozkazów dowódców regularnej armii. Należy podkreślić, że Troszew nie przejmuje wszystkich aktywów Prigożyna realizujących dostawy żywności dla wojska, np. firmy Konkord czy „fabryk trolli” w Petersburgu. Jego zadanie polega na wykorzystaniu najemników do walki na froncie ukraińskim. Obecnie nic nie wskazuje na to, że miałyby kierować ich operacjami w Afryce – kontrolę nad nimi sprawuje najprawdopodobniej rosyjski wywiad wojskowy. Przyjęciem wagnerowców do służby interesuje się również Gwardia Narodowa, chcąc zwiększyć swój potencjał bojowy. Możliwe wydaje się utworzenie w jej ramach „oddziałów szturmowych”, które zostaną użyte nie tylko w starciach na Ukrainie, lecz także do nadzorowania sytuacji w graniczących z nią obwodach zagrożonych działaniami grup dywersyjno-rozpoznawczych.

5 października Paweł Prigożyn oświadczył, że przejął zarządzanie Grupą Wagnera, i obiecał, że już wkrótce najemnicy powrócą na front ukraiński. Ma nimi dowodzić dotychczasowy szef służby bezpieczeństwa formacji Michaił Watanin. Postawa syna przywódcy buntowników sygnalizuje, że będzie on usiłował zachować jak najwięcej aktywów ojca. Samodzielną zwierzchność nad przynajmniej częścią wagnerowców próbuje utrzymać jeden z ich dowódców połowych – Anton Jelizarow, ps. Lotos (przyłączył się do nich w 2014 r., po dyscyplinarnym wydaleniu z sił zbrojnych) – który 29 września potwierdził, że Troszew odszedł z formacji, i zaznaczył, że wcześniej nie należał on do tzw. rady dowódców. Słowa Jelizarowa wskazują, że elity Grupy Wagnera są zdezorientowane i przyjęły postawę wyczekującą.

Oddziały najemników pozostają aktywne w Afryce. Niedługo przed katastrofą Prigożyn w wypowiedziach dla mediów panafrykańskich podkreślał, że nie przewiduje się redukcji obecnego tam „personelu”, a przyjęte zobowiązania są realizowane w całości. Wyjazd proponuje się wagnerowcom przebywającym na Białorusi i w Rosji. Nie wiadomo dokładnie, jak duży kontyngent służy w Afryce. W lutym 2023 r. szacowano jego wielkość na ok. 5 tys. ludzi. Po śmierci założyciela formacji nie odnotowano wycofywania jej sił z kontynentu – ich liczebność pozostaje na dotychczasowym poziomie. Najemnicy nadal otwarcie operują tam w co najmniej czterech państwach (a ich aktywność może obejmować nawet kilkanaście). W Mali realizują zadania związane z ochroną władz, prowadzą działania bojowe, szkolą żołnierzy oraz uczestniczą w interesach związanych z eksploatacją kopalń złota. W Sudanie biorą udział w nielegalnym handlu złotem i wspierają Siły Szybkiego Wsparcia – paramilitarną formację odpowiedzialną za kontrolę granic i przerzut migrantów, która od kwietnia br. toczy wewnętrzny konflikt z państwowymi siłami zbrojnymi. W Republice Środkowoafrykańskiej prezydent Faustin-Archange Touadéra od 2018 r. korzysta z pomocy wagnerowców, aby utrzymać się przy władzy. W zamian otrzymują oni koncesje na wydobycie złota, diamentów i innych minerałów. W Libii wspierają zaś marszałka Chalifę Haftara – opozycyjnego względem uznanego przez ONZ rządu w Trypolisie watażkę, którego Libijska Armia Narodowa kontroluje wschodnią część kraju. Stacjonuje tam kilkuset rosyjskich najemników, którzy ochraniają bazy wojskowe i pola naftowe.

Na Bliskim Wschodzie niepewna jest przyszłość kilkusetosobowego kontyngentu Grupy Wagnera w Syrii, gdzie zabezpiecza on instalacje naftowe i bierze udział w wojnie domowej po stronie reżimu Baszara al-Asada. W trakcie buntu Prigożyna rosyjska żandarmeria wojskowa we współpracy z syryjskim wywiadem miała aresztować kilku dowódców formacji i przeszukać jej biura. Najemnikom zaproponowano rzekomo podpisanie nowych kontraktów, na mocy których podlegaliby bezpośrednio Ministerstwu Obrony FR, a tych, którzy odmówili, wywieziono z kraju rosyjskimi samolotami. Miejscowy oddział firmy zaprzeczył, jakoby którykolwiek z pracowników został aresztowany.

O działaniach na rzecz przejęcia kontroli nad operacjami Grupy Wagnera w Afryce i Syrii przez rosyjski resort obrony świadczą podróże, jakie wice-minister odbywał w sierpniu i wrześniu do krajów, w których działa formacja, a także do kontrolowanego przez wojskową juntę Burkina Faso. Co więcej, we wrześniu z wizytą do Moskwy przybył marszałek Haftar.

III. WNIOSKI I PROGNOZA

1. Sfera polityczna

Nie istnieją żadne przesłanki wskazujące na to, że bunt był starannie wyreżyserowaną prowokacją Kremla (np. testem na lojalność elity wobec głowy państwa). Tego rodzaju interpretacje, obecne w sferze medialnej, są i będą wykorzystywane do odbudowy przejściowo zachwianego za granicą i w samej Rosji przekonania, że ośrodek prezydencki wciąż sprawuje kontrolę nad wszelkimi procesami polityczno-społecznymi w kraju.

Dla władz priorytetem pozostanie manifestowanie, że w pełni panują nad sytuacją wewnątrzpolityczną. Jak wynika z dostępnych informacji, wyrządzone przez bunt szkody wizerunkowe dla systemu i głowy państwa udało się zminimalizować. Rosyjskie elity polityczne i gospodarcze zasadniczo uznały śmierć Prigożyna za wydarzenie przywracające stabilność. Aparat administracyjny skupia się aktualnie na sprawnym przygotowaniu zaplanowanych na marzec 2024 r. wyborów prezydenckich, w których – z pogwałceniem konstytucji – ma wystartować i ponownie wygrać Putin.

Wykorzystując pogłębiające się wątpliwości Putina co do lojalności elit politycznych i gospodarczych względem niego, służby specjalne mogą przeprowadzić „lustrację” ich postaw. Może to doprowadzić do wyeliminowania z życia publicznego (np. za pomocą ujawnienia kompromitujących materiałów) osób krytycznie oceniających skutki putinowskiej polityki. Zwraca uwagę, że po zakończeniu rewolty nie doszło do radykalnych zmian kadrowych w Siłach Zbrojnych FR. Prigożyn cieszył się poparciem czy sympatią części kadry dowódczej dostrzegającej nieudolność szefa Sztabu Generalnego FR Walerija Gierasimowa w dowodzeniu działaniami bojowymi na Ukrainie. Kierownictwo resortu obrony nie podjęło jednak decyzji o przeprowadzeniu czystki wśród podejrzewanych o sprzyjanie buntownikowi. Ponieśli oni de facto symboliczną karę (taki charakter miało zdjęcie ze stanowiska Surowikina), ale nadal pełnią służbę i są wykorzystywani do zadań stawianych przez ministerstwo.

Deklaracje lojalności (i, rzadziej, realne działania) szefów regionów w trakcie rewolty okazały się dla Kremla wystarczające. Ewentualne roszady kadrowe nie będą wynikały bezpośrednio z postawy gubernatorów podczas buntu Grupy Wagnera, lecz z całościowej oceny ich aktywności przez władze i z bieżących potrzeb politycznych, zwłaszcza związanych z przygotowaniem wyborów prezydenckich.

Sama rewolta stała się na pewien czas świadectwem słabości Putina i całego systemu politycznego, co propaganda zmuszona była tuszować. Relacjonowanie tego wydarzenia sprawiło jej istotne problemy. Fakt, że niemal natychmiast podjęła ten temat, świadczy o jego wadze dla sytuacji wewnętrznej w Rosji i o tym, że Kreml obawiał się niekorzystnych nastrojów społecznych. Mimo pełnej mobilizacji propagandzie nie udało się jednak skonstruować spójnej, przekonującej narracji w kwestii buntu i samego Prigożyna – uwidoczniły się niespójności w przekazie, różnice zdań pomiędzy komentatorami, przemilczenie niewygodnych spraw, rzadko widoczne w państwowych mediach w takim nasileniu. Ich relacje celowo pozostawiły szereg niedomówień odnośnie do przyczyn śmierci założyciela Grupy Wagnera (oficjalne śledztwo również nie przyniosło ostatecznych rezultatów), zostawiając pole do spekulacji, że była to zasłużona kara za zdradę ojczyzny i prezydenta. W ten sposób propaganda próbowała reperować nadszarpnięty przez rewoltę wizerunek władz, wskazując, że dysponują one wszelkimi środkami, aby kontrolować sytuację zarówno w elitach, jak i w społeczeństwie, i że w przyszłości nie dopuszczą do żadnych przejawów niesubordynacji wobec głowy państwa.

Reakcja Kremla na bunt może mieć istotne – choć raczej odłożone w czasie – konsekwencje dla reżimu w najbliższych latach. Kompromis zawarty ze „zdrajcami” pokazał, że na Putina można w określonych warunkach wpływać metodami siłowymi (co uderza szczególnie w pozycję lidera w systemie opartym na logice mafijnej), a aparat władzy jest o wiele słabszy, niż przewidywała elita. Tym samym (przynajmniej częściowo) złamane zostało tabu i rozwiano mity otaczające prezydenta od ponad dwóch dekad. Istotne ograniczenia ujawnił tradycyjny dla niego model zarządzania sytuacją w kręgach władzy poprzez „kontrolowane konflikty” grup interesów. W tym kontekście likwidacja „zdrajców” obliczona była na przywrócenie ładu i posłuszeństwa wąpiących w zdolność Putina do zachowania dominacji i kontroli nad systemem – i według wszelkich oznak okazała się posunięciem skutecznym. Rozprawa z radykalnymi patriotami (Prigożyn, Girkin) może jednak przynieść negatywny skutek uboczny w postaci obniżenia zdolności reżimu do adaptowania się do przyszłych wyzwań w wyniku silniejszego niż wcześniej tłumienia głosów krytyki pod adresem establishmentu.

Choć na razie nie widać, aby ktokolwiek próbował wykorzystać przejściową słabość Kremla, to sytuacja może się zmienić w razie powodzenia ukraińskiej kontrofensywy lub wzrostu niezadowolenia społecznego – o ile Zachód zwiększy ilościowo i jakościowo pomoc wojskową dla Kijowa oraz podniesie efektywność reżimu sankcyjnego. Kolejna próba sił o skali podobnej do czerwcowej

rebelii może w tych warunkach doprowadzić do rozład na szczytach władzy, które mogą – choć nie muszą – wywołać głębszą zmianę systemową i rewizję polityki zewnętrznej Rosji. W przypadku wybuchu następnego buntu nie należy się spodziewać prób negocjowania z Putinem, gdyż po śmierci szefa wagnerowców udzielane przez niego ewentualne gwarancje mają wartość zerową.

Tradycyjnie testem sprawności systemu będą tzw. wybory prezydenckie. Należy spodziewać się działań na rzecz neutralizacji potencjalnych ryzyk, tym bardziej że podejrzliwość i brak zaufania głowy państwa do elity najpewniej znacząco wzrosły w wyniku rewolty. Nie można wykluczyć, że dojdzie do przetasowań kadrowych i pokazowych represji (m.in. pod zarzutami korupcyjnymi), mających zastraszyć establishment i odbudować wizerunek Putina jako twardego przywódcy.

Temat buntu może się pojawić w kampanii wyborczej. Biorąc pod uwagę dotychczasowe wątki eksploatowane przez propagandę oraz przyczyny popularności Prigożyna, narracja zostanie zapewne poprowadzona w dwóch kierunkach. Po pierwsze Putin będzie prawdopodobnie prezentowany jako jedyny obrońca kraju przed wojną domową (na użytek Zachodu może zostać użyty motyw arsenału jądrowego, który w razie odsunięcia prezydenta od władzy mógłby wpaść w ręce grup kryminalnych). Po drugie reżim wykorzysta populistyczne wątki skoncentrowane wokół potrzeby efektywniejszego dyscyplinowania elity rządzącej w służbie narodowi, wsparte kolejnymi hojnymi transferami socjalnymi z budżetu federalnego.

Reakcje społeczeństwa na rewoltę potwierdziły jego bierność i obojętność wobec sytuacji wewnątrzpolitycznej oraz wysokie rytualne poparcie dla władzy. Nastroje ludności mogą zostać wykorzystane w rozgrywkach wewnątrz establishmentu, ale nie staną się kołem zamachowym zmian w Rosji.

2. Sfera gospodarcza

Współpraca pomiędzy aparatem państwa a należącymi do Prigożyna firmami cateringowymi nie zakończyła się wraz z buntem, co sugeruje, że aktywa, które nie mają wymiaru politycznego, były dla władz o wiele mniej istotne niż podmioty medialne. Konkord wciąż wygrywał przetargi na obsługę gastronomiczną placówek edukacyjnych czy medycznych. Kreml nie podjął próby odebrania biznesmenowi majątku, a po jego śmierci nie ingerował w proces przekazywania firm synowi. Niemniej poświęcenie uwagi finansom holdingu przez prezydenta i towarzyszący temu przekaz propagandowy wpisywały się w medialną próbę wyeliminowania watażki ze społecznej świadomości jeszcze za życia.

Pozostawienie we względnym spokoju części biznesu lidera wagnerowców może wskazywać, że dla władz liczyło się zapewnienie resortowi obrony ciągłości obsługi gastronomicznej. Niezakończenie współpracy do października 2023 r. to najprawdopodobniej skutek dość ograniczonych możliwości zastąpienia Konkorda innymi podmiotami. Zerwanie kontraktów i przekazanie ich konkurencji nastąpiło dopiero ponad trzy miesiące po rewolcie, co mogło wynikać z konieczności dostosowania się nowego kontrahenta do skali kooperacji. Brak informacji odnośnie do losów reszty aktywów Prigożyna sugeruje, że z punktu widzenia rządzących ta część schedy po nim – tj. firmy z branż restauracyjnej, deweloperskiej czy hotelarskiej – jest nieistotna. Jeżeli Paweł Prigożyn nie będzie przejawiał ambicji politycznych, to nie ma powodów, aby sądzić, że władze w jakikolwiek sposób zaingerują w dalsze losy majątku pozostawionego przez jego ojca.

3. Sfera wojskowa

Śmierć założyciela Grupy Wagnera i utrata przez formację wsparcia logistycznego sił zbrojnych uniemożliwiły dalsze funkcjonowanie jej komponentu wojskowego. Obserwowane działania Kremla wobec najemników świadczą o tym, że poczyniono kroki mające ostatecznie uporządkować sposób ich dalszego wykorzystania. Po uprzedniej selekcji kadrowej i ocenie postawy podczas buntu część z nich zostanie ponownie skierowana na front ukraiński. Jednostki wagnerowców raczej nie zachowają podmiotowości, jaką posiadały wcześniej. Nowo formowane oddziały będą najprawdopodobniej przydzielane do tych już walczących na froncie. Zarazem Kreml wciąż potrzebuje dobrze wyszkolonych najemników do prowadzenia operacji w Afryce. Otwartą kwestią pozostaje, kto zyska najwięcej na podziale wojskowego dziedzictwa Prigożyna. Wiele wskazuje, że będą to Siły Zbrojne FR (wojna na Ukrainie) i wywiad wojskowy (aktywność w Afryce). Część wagnerowców może przejść Gwardia Narodowa, mogą oni też zostać wcieleni do innych firm wojskowych kontrolowanych przez FSB.

Plany działania Grupy Wagnera jako samodzielnej formacji wojskowej przebywającej na Białorusi uległy dezaktualizacji. Ci, którzy tam pozostali, znajdują się pod kontrolą reżimu w Mińsku. Oddelegowano ich do jednostek armii białoruskiej w celu prowadzenia szkoleń bojowych. Należy liczyć się z tym, że ich dalszy pobyt na poligonach w pobliżu granic z Polską i Litwą to element operacji psychologicznej Łukaszenki mającej zwiększyć zaniepokojenie Warszawy i Wilna możliwością wykorzystania wagnerowców do przeprowadzenia prowokacji granicznych. Istnieją poszlaki, że będą oni również demonstracyjnie

rozmieszczani w miejscowościach położonych przy granicy z Ukrainą, co nie wyklucza użycia ich jako grup dywersyjno-rozpoznawczych.

Dalsze losy komponentu wojskowego Grupy Wagnera wiążą się bezpośrednio ze skalą przedsięwzięć realizowanych na kontynencie afrykańskim. Najemnicy, nad którymi nadzór przejął rosyjski wywiad wojskowy, będą działać dalej ze względu na ich dużą rolę w zaspokajaniu politycznych (wspieranie reżimów przychylnych Rosji), gospodarczych (ochrona interesów ekonomicznych, eksploatacja złóż) czy wojskowych potrzeb i ambicji Kremla.

ZESPÓŁ ROSYJSKI OSW